goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
4 lipca 1943
Nr. 601
Cena w Wilnie 5 fen.

W czerwcu zestrzelono 614 anglo-amerykańskich samolotów

W piątek na obszarze Morza Śródziemnego zestrzelono 30 nieprzyjacielskich samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3 lipca 1943.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim dzień przeminął bez szczególnych działań bojowych. Ciężka artyleria armii lądowej zwalczała ważne obiekty w Leningradzie przyczym zaobserwowano dobry skutek.

Na obszarze Morza Śródziemnego niemieckie myśliwce i artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych zestrzeliły wczoraj 24 nieprzyjacielskie samoloty, w tym liczne czteromotorowe ciężkie bombowce. Ogółem wczoraj stracił nieprzyjaciel na tym obszarze 30 samolotów.

Odosobnione nieprzyjacielskie samoloty dokonały ubiegłej nocy nalotu na obszar pograniczny zachodnich Niemiec. Zrzucenie nielicznych bomb spowodowało szkody w budynkach.

W czerwcu ponad Rzeszą i zajętymi obszarami zachodnimi lotnictwo i marynarka wojenna zestrzeliły 614 brytyjskich i północno - amerykańskich samolotów, w tym 408 czteromotorowych bombowców.

Nowe ataki powietrzne USA na wyspy Salomona

TOKIO. (DNB). Także we czwartek nadeszły wiadomości o dalszych amerykańskich atakach lotniczych na zajęte przez Japończyków wyspy z grupy wysp Salomona. Tak w dniu 27.6 została zaatakowana Kulambangra przez prawie 50 samolotów rozmaitych formacyj nieprzyjacielskich. Japońska obrona lądowa zestrzeliła spośród nich osiem samolotów. W dzień później 70 samolotów nieprzyjacielskich zaatakowało wyspę Yzabel. Nieprzyjaciel stracił przytem trzy samoloty.

Martynika w przededn'u kapitu'acji

PARYŻ (DNB). Prasa paryska podała w piątek następujące krótkie oświadczenie z Nowego Jorku: Rozgłośnie wyspy Martyniki powiadomiły, że tamtejszy francuski nadkomisarz admirał Robert zażądał od rządu Stanów Zjednoczonych przysłania przedstawiciela, aby ustanowić warunki poddania wyspy Anglo - Amerykanom.

W ten sposób admirał Robert chce ludności ciężko dotkniętej anglo - amerykańską blokadą oszczędzić wszelkiego rozlewu krwi.

Włoski komunikat wojenny

RZYM (DNB). Włoski piątkowy komunikat wojenny ma brzmienie następujące:

Podczas tej nocy Palermo było znowu bombardowane przez lotnictwo nieprzyjacielskie. Pomiędzy wieloma zabudowaniami, na które spadły bomby, znajduje się też pałac królewski. Ilość ofiar spośród ludności nie jest jeszcze ustalona.

Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła cztery samoloty nieprzyjacielskie, z tego jeden przy Romagnola, dwa spadły do morza przy wybrzeżu tejże miejscowości i jeden na północ od Sferracavalls. Donoszą też o nalotach w mniejszej mierze z Catanii i Cagliari. Baterie artylerii przeciwlotniczej zniszczyły jeden samolot nad Catanią. W walkach z myśliwcami niemieckimi spadły dwa samoloty typu Spitfire do morza koło Malty.

Przed decydującą fazą tej wojny

BERLIN. (DNB). Korespondent wojenny DNB pisze: „Jeżeli za podstawę do opiniowania o obecnej sytuacji wojennej wziąć ostatnie wiadomości z frontu europejskiego i Dalekiego Wschodu, to wyróżniają się trzy momenty godne uwagi.

Po pierwsze: na Morzu Czarnym od niedawna po raz pierwszy zaczęły operować również niemieckie łodzie podwodne. Fakt ten ma wielkie znaczenie wojenne. Nie będzie błędnym przypuszczenie, że niemieckie dowództwo wojenne zwróciło szczególnie wielką uwagę na ten obszar.

Powtóre: w obszarze Morza Śródziemnego Niemcy, pomimo zaangażowania się na innych frontach, są najzupełniej w stanie tworzenia punktów ciężkości, a nawet już utworzyły takie ośrodki. Że mocarstwa Osi nie ujawniły jeszcze swej faktycznej siły powietrznej na tym obszarze, jest więcej niż zrozumiałe. Istnieją tam cele bardzo wartościowe, co do których Niemcom widocznie opłaca się wpierw zachować własne siły, aby w decydującym momencie użyć je znienacka z jaknajwiększym rozmachem. Przy tym bynajmniej nie należy zapominać, że przeciwnik, o ile chce tam rozpocząć atak, to przedtem musi dążyć do osiągnięcia przewagi w powietrzu. Jak dalece dążenie takie później będzie odpowiadać rzeczywistości, jest to pytanie, które niemieckie koła wojenne celowo pozostawiają otwarte.

Po trzecie: za kulisami wojny w Europie odbywają się na Dalekim Wschodzie niepostrzeżenie dla opinii publicznej po stronie sojusznika japońskiego fakty rozstrzygające, dość wyraźnie zaznaczone w ostatnich ciężkich i skutecznych atakach powietrznych na Port Darwin. Po raz pierwszy zjawia się jako uczestnik japońskiej akcji na wielką skalę nie broń powietrzna marynarki, lecz takaż broń armii lądowej. Fakt ten pozwala przypuszczać, że przygotowania do ofensywy japońskiej na Australię muszą być posunięte już bardzo daleko i że prawdopodobnie stoimy tuż przed wielkimi wydarzeniami, które mogą nadać zupełnie nowe oblicze dzisiejszej wojnie na Pacyfiku już od jutra. Jedno z drugim, jako obserwator wojenny odnoszę wrażenie, że świat znajduje się tuż przed nową, możliwie że nawet decydującą fazą tej wojny wszechświatowej.

Wzmożone zakusy Stanów Zjednoczonych na Azję Wschodnią

LOZANNA. Imperializm północnoamerykański, oprócz Ameryki Południowej oraz Afryki, co raz wyraźniej wyciąga swą rękę również i na posiadłości angielskie w Azji Wschodniej. Mianowanie generała Wavella wicekrólem Indii wzbudziło w Waszyngtonie dużo pragnień w kierunku spotęgowania wpływów Stanów Zjednoczonych na obszar między rzeką Indus a Nową Zelandią. Nie licząc Filipin, chodzi tu o kraje nadbrzeżne nad Oceanem Indyjskim, który dawniej chętnie nazywano międzymorzem brytyjskim. Dzisiaj Waszyngton posuwa się już do upatrywania w mianowaniu Wavella oznaki dla Amerykanów, że należy zabezpieczyć sobie trwałą pozycję wyjściową na wszystkich tych obszarach przez mianowanie dla nich głównego dowódcy amerykańskiego.

Korespondent waszyngtoński dziennika „Neue Züricher Zeitung", Walter Bosshardt, depeszuje w tej sprawie:

„W Waszyngtonie przypuszczają, że przeniesienie Wavella ze stanowiska dowódcy wojennego na urząd polityczny rozpoczyna drogę nowej strategii w Azji Wschodniej. Ze względu na okoliczność, że obszar Pacyfiku zasadniczo uważany jest za teren walk wojsk amerykańskich i że opinia publiczna Stanów Zjednoczonych ustawicznie domaga się bardziej energicznego prowadzenia wojny z Japonią, dlatego też oczekują tam tym bardziej mianowania amerykańskiego dowódcy naczelnego. Jak uważają w Waszyngtonie, byłoby to też usprawiedliwione wobec znacznej liczebności oddziałów wojskowych już obecnie stacjonowanych w Indiach, których większe porty faktycznie już się stały bazami wojennymi Ameryki Północnej.

Jako kandydatów na stanowisko dowódcy naczelnego w Azji Wschodniej wymieniają kilku generałów amerykańskich. Najbardziej znaną osobistością wśród nich jest generał Stilwell, o którego niedawnej bytności w Londynie z zainteresowaniem wspomniano po jego naradach w Waszyngtonie i przed jego podróżą do Czungkingu. Według danych agencji amerykańskich, w Waszyngtonie bardzo poważnie liczą się z mianowaniem Amerykanina na stanowisko dowódcy naczelnego na olbrzymi obszar pozycyj wypadowych Angloamerykanów w Azji.

(„Deutsche Allgemeine Zeitung").

Krótkie wiadomości

BERLIN. (DNB). W okręgu morskim koło Dunkierki zestrzeliły niemieckie łodzie ochronne marynarki oraz artyleria pokładowa konwoju w nocy na 30 czerwca z czterech atakujących bombowców brytyjskich dwa. Wzrosła przeto liczba zestrzelonych samolotów nieprzyjacielskich przez niemieckie siły ochronne i artylerię pokładową podczas konwoju w miesiącu czerwcu do 56 samolotów. Sukces ten osiągnięto podczas szczególnie ciężkich walk. Służba konwojowa na przedpolach wybrzeża w pobliżu nieprzyjacielskich baz lotniczych wymaga wiele trudu. Jej zadanie konwojowania statków zaopatrujących różnego rodzaju do miejsc przeznaczenia, jest ubezpieczanie ich we wszystkich wypadkach. W porównaniu z liczbą zestrzelonych 56 samolotów własne straty i szkody są małe.

×

ATENY (DNB). Północno-amerykańscy gangsterzy powietrzni zaatakowali bombami we czwartek niedaleko Aten położoną miejscowość kąpielową, która była przepełniona kuracjuszami. Dotychczas stwierdzono 38 zabitych i 60 rannych, między nimi cztery kobiety i dzieci.

×

RZYM (DNB). O postawie narodu włoskiego w stosunku do napadów terrorystycznych anglo-amerykańskich pisze Gayda w dzienniku „Giornale d'Italia", że nieprzyjaciel rozczarował się z powodu niezłomnego ducha narodu włoskiego i zdradził swój niepokój z powodu długotrwałości wojny oraz wewnętrznego i zewnętrznego niebezpieczeństwa.

×

TOKIO DNB). Prezydent hinduskiej ligi niepodległości na Filipinach, Sehawani, oświadczył w wywiadzie, że godziny działania nadeszły i wszyscy Hindusi są zdecydowani współpracować z Japończykami w ostatecznym rozbiciu Anglo-Amerykanów.

×

BERLIN (DNB). Głosy oburzenia z powodu zbrodniczego nalotu terrorystycznego Brytyjczyków na miasto Kolonię nie milkną. W licznych państwach Europy prasa zajmuje się w dalszym ciągu tą sprawą.

Przemówienie Reichsministra Dr. Goebbels'a

przy otwarciu wielkiej niemieckiej Wystawy Sztuki

MONACHIUM (DNB). Reichsminister Dr. Goebbels wygłosił z okazji otwarcia 7-mej wielkiej niemieckiej Wystawy Sztuki w gmachu sztuki niemieckiej w Monachium w dniu 26 czerwca przemówienie, wypowiadając m. in. co następuje:

„Gdyby wyobrazić sobie nieobecność Niemiec i Włoch w dziele sztuki i kultury krajów Zachodnich, toby niewiele z niej pozostało. Do tego stwierdzenia chociaż jest ono tak oczywiste, trzeba od czasu do czasu znowu powracać, aby przeciwstawić samochwalczym gadaniom wrogów Osi tę, jakkolwiek lakoniczną, lecz tym bardziej przekonywującą rzeczywistość. Przeciwnicy mocarstw Osi chętnie grają wobec świata rolę opiekunów i obrońców sztuki i kultury, której sami wcale nie stworzyli, lub do której najwyżej wnieśli swój skromny udział, który śmiało możnaby odrzucić bez naruszenia całości gmachu. Wszystkie dzieła sztuki, posiadane przez nich, są to zrabowane zdobycze przywiezione z wypraw wojennych do Europy lub innych krajów. Swych własnych dzieł kultury stworzyli oni bardzo mało, a jeżeli i stworzyli, to zapożyczyli je z ducha i świadomości tej części świata, którą starają się oni zburzyć i zniszczyć. Takie miasta, jak Norymberga i Monachium, albo Florencja i Wenecja, posiadają więcej zabytków i zdobyczy, wyrażających ducha kultury zachodniej, niż cały kontynent północnoamerykański, wzięty razem Mówią oni o kulturze ludzkości, lecz posiadaczami jej jesteśmy my, tak samo, jak jesteśmy jej stróżami, opiekunami i obrońcami.

I fakt ten należy stale sobie uprzytamniać dla prawdziwego zrozumienia i oddania słuszności głębokiemu znaczeniu tej gigantycznej walki, jaką toczą mocarstwa Osi w wojnie teraźniejszej. Chadzi tu naprawdę o najistotniejsze wartości, jakie zgromadziła Europa podczas swoich kilkutysięcznych dziejów i, co więcej, o własną zdolność twórczą, skąd też czerpano te wartości tak w wiekach ubiegłych, jak też i w dobie teraźniejszej.

Europa jest zaatakowana i zagrożona w swych podstawach życiowych. Narody, które najbardziej przyczyniły się do stworzenia tego, co się nazywa „Zachodem" prowadzą walkę obronną o swe istnienie materialne i duchowe, i gdyby one, przedwcześnie się poddawszy, utraciły to istnienie, to by kontynent nasz był zgubiony na zawsze, już choćby dlatego, że podciętoby przez to źródła jego rozwoju, które w ciągu dwuch tysięcy lat miały tak wspaniały rozkwit i wydały takie owocy.

Ludność całej Europy musi się rumienić ze wstydu, wobec faktu że np. jakiś 20-letni lotnik-terrorysta amerykański, kanadyjski lub australijski, może i ma prawo zniszczyć arcydzieło malarskie Albrechta Dürera albo Tycjana, a więc targnąć się na najcenniejsze twory ludzkości, o których miliony jego ziomków nawet nie słyszały Fakt ten nie ma żadnego usprawiedliwienia, gdyż jest to chłodna, obrachowana walka wyrodnych wnuków Europy, którzy, jako dorobkiewicze innej półkuli ziemskiej powstają przeciwko staremu kontynentowi, gdyż jest on bogatszy pod względem duchowym i umysłowym, niż ich świat i dlatego też dał ludzkości nieśmiertelne dzieła, świadczące o głębokiej artystycznej sile twórczej — zamiast ich drapaczy chmur, samochodów i przenośnych lodowni.

Czyż nie jest to znamienne, że dowództwo angielskie zburzyło w Niemczech już całe tuziny teatrów, gdy sama Anglia nie posiada ani jednego poważniejszego teatru? O Amerykanach już ja tu nie wspominam przy tym porównaniu, gdyż oni prawie nie są tego warci. Niosą oni zagładę miastom kontynentu Europy i urządzeniom jej kultury, gdyż nie potrafią przeciwstawić im żadnych równowartościowych przykładów Chicago lub San Francisco.

Wszystko, czego nie mogą oni kupić z dzieł sztuki i kultury europejskiej, to ma się stać ofiarą terroru ich bombowców.

Stąd już wiemy, co mają oni na myśli i co zamierzają z nami uczynić. Wojna teraźniejsza toczy się nie tylko o nasz chleb powszedni, o przestrzeń życiową narodu niemieckiego i jego sojuszników i o pokój ojczyzny — nie, tym razem muszą one bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości bronić swych najcenniejszych skarbów, które dopiero nadają życiu wartość i bez których istnienie ludzkości byłoby bezduszną wegetacją, jaką prowadzą wrogowie Osi na stepach Wschodu.

Jakkolwiek wojna jest wielkim burzycielem, lecz niesie ona z sobą zarazem i pierwiastki twórcze, występujące wśród tego dzieła zniszczenia nieraz wprost błyskawicznie. Wojna nie tylko odbiera świadomość rzeczywistości, lecz również ją i przywraca. Nigdy ludzie naszego kontynentu nie wykonali takiego bilansu duchownego i nie zdawali sobie sprawy, jaką jest rola Europy i co mają oni czynić

Niech kto zajrzy do niemieckich teatrów, sali koncertowych, muzeów i wystaw sztuki i zobaczy tam naród niemiecki, jak on od rana do wieczora przebywa tam dziesiątkami i setkami tysięcy, tak zimą jak i latem, i podziwia tam tyle pięknych rzeczy — ten wówczas dopiero zrozumie, że skutkiem wojny naród niemiecki stał się bogatszym, pełniejszym, a również i lepszym.

Ta piękna, imponująca wystawa, jaka obecnie ma być otwarta, nie jest pozbawiona aktualności w czasach dzisiejszych i posiada inne też oblicze. Daje ona uzupełnienia do tej wojny, toczącej się tam daleko na froncie — przez te wielkie dzieła niemieckich artystów sztuki plastycznej, świadczące najlepiej o ich gorliwości w pracy i o ich twórczym fanatyzmie.

I znowu, jak w ubiegłych latach wojny, mogę tu uczcić Wodza Niemiec tylko słowami, gdyż nie może on osobiście przebywać wśród nas. Lecz duch Jego pozostaje z nami jeszcze bardziej, niż kiedy indziej. Gdyż ten wielki dorobek kulturalny, ta wystawa — Jego jest dziełem. Powołana do życia w czasach pokojowych, zachowana przez cały czas wojny, rozszerzona i wskazująca znowu na nadchodzące szczęśliwsze i błogosławione czasy pokojowe, już dzisiaj

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Niezmazana hańba w stosunku do kultury

Fala oburzenia w Europie z powodu brytyjskiego przestępstwa, dokonanego na Kolonii

BERLIN (DNB). Przez narody europejskie przechodzi fala oburzenia z powodu barbarzyńskiego napadu terrorystycznego na Kolonię, dokonanego przez Brytyjczyków, którzy roszczą sobie pretensje do kraju kulturalnego, a zburzenie bezcennych pomników kultury jest poprostu ugodzeniem w europejską kulturę.

Prasa włoska, która opublikowała wiadomość o bombardowaniu katedry kolońskiej z podaniem obrazów katedry kolońskiej, tego wspaniałego dzieła budownictwa, na pierwszych stronach w wieluszpaltowych artykułach wyraziła swe obrzydzenie z powodu tego barbarzyństwa brytyjskiego. Mówi ona o nowym czynie hańbiącym brytyjskich piratów powietrznych i określa to przestępstwo jako czyn zazdrosny barbarzyńców w stosunku do zdobyczy europejskiej kultury.

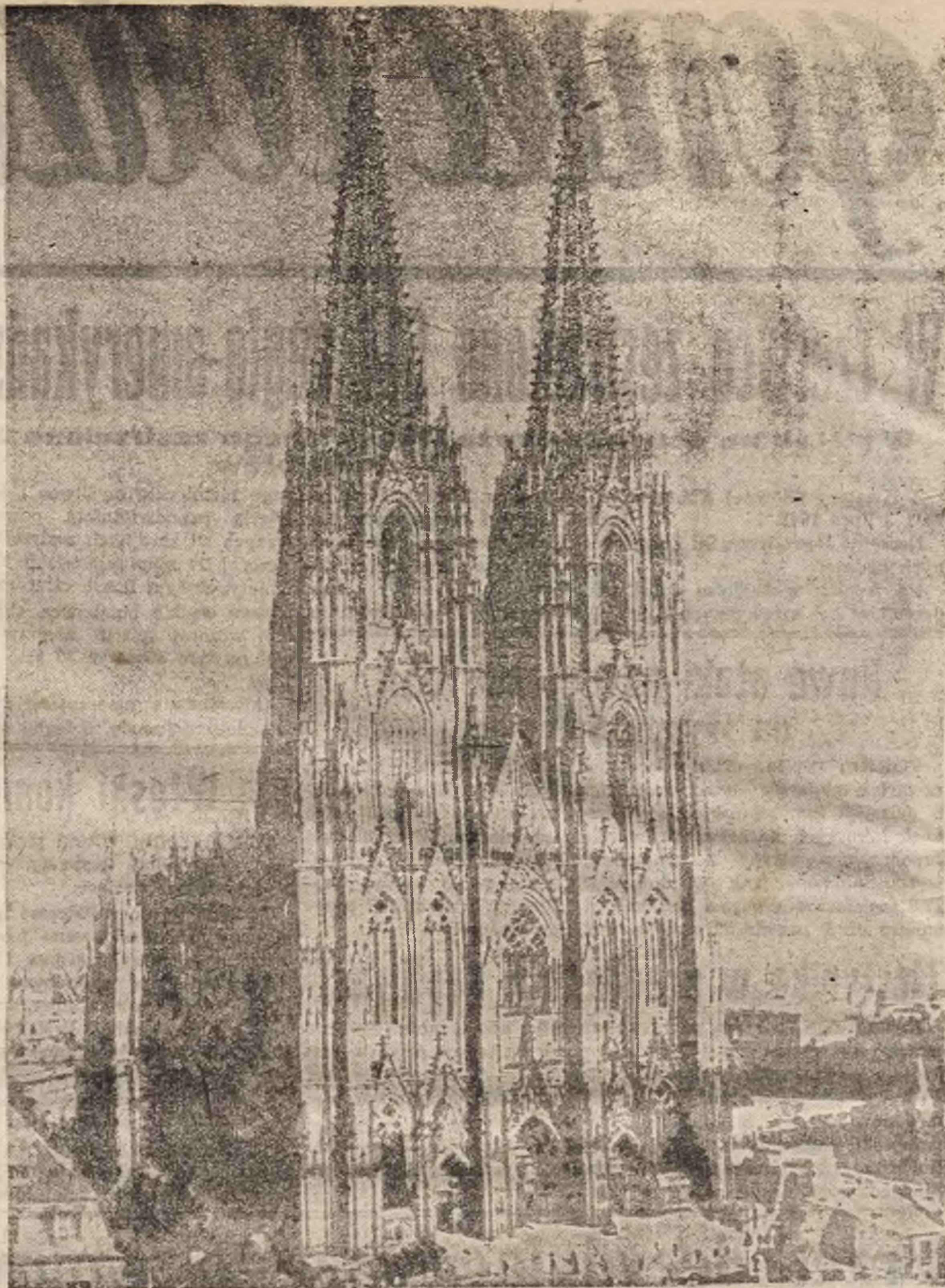
Także prasa fińska zamieszcza obrazy tego znakomitego dzieła budownictwa niemieckiego i opisuje historię jego powstania. Prasa wyraża swe oburzenie, wywołane tym aktem brutalnym. Gazeta „Uusi Suomi" wykazuje, jaką rolę odgrywa katedra kolońska w uczuciach narodu niemieckiego. Można bardzo dobrze zrozumieć, jakie będą życzenia narodu niemieckiego w odwecie, jeżeli uwzględni się, że wojsko niemieckie szanowało wszystkie zabytki kulturalne.

Rumuńska gazeta „Porunca Vremii" piętnuje bombardowanie katedry kolońskiej jako akt, który niczym nie da się usprawiedliwić i nazwać go można dzikim szaleństwem, gdyż ataki, które powodują niszczenie najwartościowszych i niezastąpionych dóbr kultury europejskiej, przeprowadzone są z zimnokrwistą planowością, przyczym rzekomi obrońcy chrześcijaństwa niszczą dokumenty przeszło 1900-letniej tradycji chrześcijańskiej.

Słowacka gazeta „Slovenska Prawda" potępia ze wstrętem bezmyślną brytyjską zaciekłość niszczycielską, w stosunku do bezcennych skarbów europejskiej kultury i pisze, że hańba ta zostanie na zawsze związana z imieniem Brytyjczyków.

Na łamach prasy Stambułu ukazały się komunikaty o tym na naczelnych miejscach. Kilka gazet zamieściło zdjęcia z Kolonii.

Zamach na zjednoczoną kulturę wszystkich Europejczyków krajów zachodnich, jaki miał miejsce podczas ataku na katedrę kolońską, wywołał w Norwegii także głębokie i trwałe wrażenie. Gazety zwracają szczególną uwagę na niezwykłość tego przestępstwa. „Aftenposten" mówi o nieszczęściu, jakie spotkało kulturę. Cały skarb złota wszystkich towarzystw akcyjnych nie potrafiłby zbudować takiego dzieła, jakim jest katedra kolońska, którą otacza mit kultury europejskiej. Przy radosnym przyklasku Moskwy Anglia i USA bombardowali wieczną świątynię z szatańską wściekłością niszczycielską. Lecz mylny jest rachunek Anglii. Zadymione ściany katedry kolońskiej i resztki jej gotyckich kolumn będą płonącą pochodnią oporu niemieckiego narodu.



Fotografia przedstawia katedrę kolońską, najpotężniejszą budowlę kościelną niemieckiego wczesnego gotyku z jej obydwoma potężnymi wieżami, z których każda posiada od frontowej strony zachodniej po 157 m. wysokości. Budowę tej świątyni rozpoczął mistrz Gerard w r. 1248, chór został wykończony w r. 1322. W ciągu 14 i 15 stulecia wzniesiono następnie część budowli podłużnej i budowlę zachodnią. Dopiero w latach 1842—1880 wykończono budowlę na podstawie starego planu wskutek zabiegów narodowo myślących romantyków.

Katedra ta podczas ataku terrorystycznego brytyjskich gangsterów powietrznych na zamieszkałe dzielnice miasta Kolonii została ciężko uszkodzona od bomb kruszących i zapalających.

Przez ten nowy burzący kulturę czyn zniszczyli Brytyjczycy świątynię, którą znają dziesiątki tysięcy samych Brytyjczyków i która uchodzi za jeden z najświętszych symboli niemieckiego chrześcijaństwa.

„Czyste sumienie" morderców z powietrza

BERLIN (DNB). Spośród podżegaczy do bezwzględnego terroru bombowego na ludność cywilną wyróżnia się obecnie osławiony dziennikarz Wickham Steed, który się wyraził, iż jest to „zwykłą zasadą i dobrze umotywowaną taktyką". Teraz ględzi ten podżegacz do mordu, że mordowanie kobiet i dzieci powinno być w dalszym ciągu uprawiane „niepowstrzymanie i bezlitośnie" i ma on czelność twierdzić, że Anglia, jak obrzydliwym nie było, by to zadanie „może wypełniać je z czystym sumieniem". Nowe hasło podżegacza Wickhama Steeda zakańcza się zuchwałym twierdzeniem, że ataki terrorystyczne „są sprawiedliwe i usprawiedliwione" i że należy je uważać, jako międzynarodowy środek policyjny.

Właśnie Wickham Steed, którego prezes narodowych związków dziennikarzy napiętnował jako przekupną kreaturę, kupioną przez byłego prezydenta Czechosłowacji a dziś emigrantów Benesza i który kazał sobie drogo zapłacić za zatrucie źródła, wysuwa się jako obrońca terroru lotniczego i ma czelną śmiałość mówić o „czystym sumieniu" Anglików i północnych Amerykanów. Bezwstyd tego przez żydów opłacanego pisarza, który napewno i obecnie za swe podżeganie dobre wynagrodzenie otrzymuje, gangsterzy powietrzni stwierdzają wymownie, rzucając bezplanowo bomby na cele niewojskowe, wyszukując przede wszystkim gęsto zaludnione dzielnice miast, jako cel dla bomb, które mogą spowodować większą liczbę ofiar. Jeżeli terroryści lotniczy, którzy rzucali bomby na gęsto zaludnioną dzielnicę Kolonii i na katedrę kolońską, stanowiącą świętość narodową, chcą się tym wykręcać, że zasłona chmur przeszkadzała im w widzialności celów, jakkolwiek wiedzą, że Kolonia właśnie posiada zabytki architektoniczne i skarby sztuki nieocenionej wartości, to rachunek ich przewinień jeszcze bardziej wzrasta. Ale w dniu obrachunku policzymy się za to sumiennie z nimi!

Przemówienie Reichsministra Dr. Goebbels'a

(Dokończenie ze strony 1-szej)

daje ona nam przedsmak tego, co oczekuje nas, skoro teraz bardziej niż kiedykolwiek wierzymy, że zwycięstwo znajduje się w rękach mocarstw Osi.

Pozdrawiając Wodza Niemiec, pozdrawiam zarazem te wielkie czasy obecne, których twórcą jest On. Jeszcze cały gmach znajduje się w rusztowaniach i tylko znawca potrafi widzieć, jak wygląda wielki plan Jego twórczości. Lecz wszyscy możemy wierzyć, że tak jest.

I tak też będziemy postępować z całej mocy naszych serc".

Pismo szwedzkie o stosunku Anglii i USA do Polaków

SZTOKHOLM. (DNB). Pismo „Dagsposten" omawiając w artykule wstępnym stosunki pomiędzy Polską i Związkiem Sowieckim stwierdza, że Polacy w Londynie i w Waszyngtonie mają paść ofiarą dla tego, że Moskwa jest niebezpiecznym sprzymierzeńcem wojskowym, Polska zaś stanowi uciążliwe brzemię. Polacy myślący politycznymi kategoriami ogólnie przyszli do wniosku, że w razie zwycięstwa Sowietów los ich będzie znacznie gorszy niż w razie gdyby Niemcy zwyciężyły.

Angielsko-amerykańskie wystąpienia w całej tej sprawie stoją w rażącej sprzeczności z uroczystymi obietnicami dawanymi Polakom, najdawniejszym w tej wojnie sprzymierzeńcom Anglii. Nawet angielska opinia publiczna jest sprawą tą zaniepokojona.

Tak naprzykład niedawno ogłosiła gazeta angielska „Nineteenth Century" artykuł, w którym czyni odpowiedzialną Rosję Sowiecką nietylko za zamordowanie tysięcy oficerów polskich w Katynie, lecz także za wywiezienie setek tysięcy polskiej ludności cywilnej. Z tego wynika że polscy emigranci będą grać rolę najmniej uprzywilejowanego narodu pomiędzy tak zwanymi sprzymierzeńcami.

Także katedra w Syrakuzach była bombardowana przez Anglo-Amerykanów

RZYM. (DNB). Jak powiadamia „L'Avenir" została bombardowana z niskiego pułapu przez anglo-amerykańskie samoloty katedra w Syrakuzach przyczym znacznie ją uszkodzono. Znajdująca się na wyspie Ortygia, (część składowa miasta Syrakuzy) katedra pochodzi ze starożytnych czasów. Początkowo była ona świątynią dorycką, o której wspominał Cyceron. W roku 640 świątynię przerobiono na kościół.

Prasa przepowiada upadek rządów emigracyjnych w Anglii

OSLO (DNB). Gazeta londyńska „Observer" zajmowała się w tych dniach chybioną anglo-europejską polityką.

Wynurzenia pisma „Observer" zwróciły największą uwagę kół politycznych w Oslo jak również i prasy. Szczególnie zwraca się uwagę na przepowiadany przez wpływowe pismo angielskie upadek podtrzymywanych przez Anglię grup emigrantów i rządów emigracyjnych.

Gazeta „Aftenposten" podkreśla podaną przez „Observer" rozbieżność pomiędzy urzędowym Londynem i emigrantami.

„Morgenposten" mówi o angielskim wyroku śmierci na rządy emigracyjnych, które muszą automatycznie wymrzeć i które już oddawna nie są rzeczywistymi przedstawicielami swoich krajów.

—ooo—

Dalsze wykrycia z aktów GPU w Smoleńsku

SMOLEŃSK. (DNB). Dalsze badania aktów głównego zarządu bezpieczeństwa państwa w Smoleńsku wykazały nowe ciekawe wykrycia metod „pracy" GPU. Ustalono obecnie, że nie tylko polscy oficerowie, lekarze i duchowni zostali zamordowani, ale także znajdujący się w obozie żołnierze byli badani przez agentów i szpiclów, czy któryś nie należał do jakichś organizacji. Nawet przynależność polskich robotników do polskich organizacji charytatywnych wystarczyła do tego, ażeby towarzysz Kuprianow w Smoleńsku zarządził wysyłkę ich do obozów karnych w Rosji północnej za ich antysowieckie nastawienie i w końcu ich „zlikwidowanie".

—ooo—

Wybuch składu benzyny w Gibraltarze

MADRYT. (DNB). W składzie benzyny w Gibraltarze, jak powiadamiają z La Linea, powstał olbrzymi pożar, wskutek którego wyleciało w powietrze razem 150 rezerwuarów z benzyną, każdy o zawartości 1000 litrów. Przerzuceniu się ognia na znajdujące się w pobliżu krążowniki angielskie zdołano zapobiec. Według dotychczasowych wiadomości dwie osoby postradały życie i jest dużo ciężko rannych.

Ruch strajkowy w USA

Jeszcze 130.000 górników strajkuje

VIGO. (DNB). Jak donosi „United Press" z Waszyngtonu, wzrósł we środę opór przeciw ruchowi „powrotu do pracy" w centralnej Pensylwanii i Alabamie, chociaż w innych okręgach górniczych przystąpiło do pracy wielu strajkujących górników. W centralnej Pensylwanii zamknięto dwa dalsze zakłady górnicze, zaś w Alabamie trzy kopalnie. Około 25.000 górników strajkuje w Pensylwanii, czyli przeszło połowa zatrudnionych w tym okręgu. W innych okręgach kopalni węgla kamiennego w Pensylwanii nie pracuje około 12000 dalszych robotników. Następnie połowa z 80000-ej liczby robotników, zatrudnionych w kopalniach antracytu w USA, strajkuje.

Reuter donosi, że ogółem jeszcze 130000 z liczby 500000 górników strajkuje.

SZTOKHOLM. (DNB). Większość amerykańskich górników w liczbie 500000 ludzi, jak donosi angielska służba prasowa, powróciła do pracy. Jednak 40.000 górników w Pensylwanii jeszcze strajkuje i dalszych 20000 w kopalni koło centrum stali Birmingham w Alabama. Tylko jedenastu z 84 górników Alabamy stawiło się do pracy.

Stilwell dowódcą wojsk przeciwników Osi na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ. (DNB). Koła wtajemniczone śledzą z uwagą układy, jakie według korespondenta „United Press" z Czungkingu prowadził generał Stanów Zjednoczonych Stilwell po swym powrocie z Waszyngtonu i Londynu z wysokimi osobistościami rządu Czungkińskiego. Jakkolwiek urzędowo nic nie ogłoszono o tych układach, to istnieje przypuszczenie, że na dowódcę naczelnego wojsk przeciwników Osi w Azji Wschodniej przewidziany jest Stilwell i mianowaniu Wavella wicekrólem Indii. Burma ma podlegać dowództwu naczelnemu Czangkaiszeka. Jak widać, imperializm Stanów Zjednoczonych stara się obecnie zapewnić sobie również przewagę militarną i na Dalekim Wschodzie, jak to już uczynił, mianując Eisenhowera dowódcą naczelnym na Bliskim Wschodzie. A więc wszędzie należy stwierdzić dążenie Waszyngtonu do prześcignięcia Anglii i przyparcia jej w miarę możności do ściany.

GENEWA. (DNB). Jak podaje „Daily Herald", „podczas tygodnia angielsko-sowieckiej przyjaźni w angielskim mieście Grantham, w nocy zerwano z wieży ratusza zatknięty tam sztandar sowiecki.



Fotografia przedstawia wnętrze katedry kolońskiej. Cbór tej katedry posiada cenne gotyckie malowidła na szkle z połowy 14 stulecia. Dalej 14 nadnaturalnej wielkości posągów, a mianowicie: Chrystusa, Matki Boskiej i Apostołów na filarach chóru. Sławny jest następnie w katedrze kolońskiej obraz Stefana Lochnera, stworzony w r. 1426 i przedstawiający ołtarz tryptykowy z pokłonem Trzech Króli w części środkowej.

Rachunek nieprzyjacielskich strat powietrznych

Poważne sukcesy, osiągnięte w ostatnim czasie przez niemiecką obronę powietrzną w walce przeciwko terrorowi angielsko-amerykańskich podpalaczy, zaczynają nie tylko wywierać wrażenie na opinję publiczną Hiszpanii i państw neutralnych ale też i w samej Anglii budzić wzrastające zaniepokojenie. Stawia się pytanie, czy straty w samolotach i personelu lotniczym znajdują się w odpowiednim stosunku do uzyskiwanych rezultatów. Liczba zestrzeleń, której nie można już było ukrywać przed społeczeństwem, podziałała jak zimny tusz na przeciwników poglądu, że wojna może być wygrana z powietrza.

Do wniosku, że doświadczenia ostatniego czasu całkowicie rozwiały tego rodzaju iluzję, dochodzi londyński korespondent gazety madryckiej „Ya", obrazując trwałe wrażenie, jakie na człowieka z ulicy wywierają olbrzymie straty. Coraz głośniej wśród publiczności zabierają głos sceptycy, — czy produkcja w stanie jest dotrzymać kroku stratom. Podejrzewa się, że ofenzywa żyje z rezerw. Jednym słowem, sytuacja przedstawia się całkiem inaczej niż przed dwoma tygodniami, kiedy Churchill oświadczył, że niema on co prawda pewności wygrania wojny z powietrza, ale opłaca się przynajmniej spróbować. O tym, po ujawnieniu liczby ostatnich zestrzeleń, niema już wogóle mowy. Jakkolwiek prasa londyńska usiłuje przedstawiać skutki terroru powietrznego w światłych kolorach i wciąż podkreśla z naciskiem, że te ataki rzekomo zapoczątkują nową fazę wojny powietrznej, — publiczność darzy większą uwagą rozmowy o niezłomności niemieckiego oporu.

Korespondent gazety „Ya", którego oczywiście nie można posądzić o antybrytyjskie nastawienie, pisze dosłownie: Siła ofensywna niemieckiej broni powietrznej nie zdradza najmniejszej oznaki zmęczenia, lecz wręcz odwrotnie tak w obronie dniem, jak i w nocy staje się stale bardziej skuteczną. Stałość, sprawność i dobre funkcjonowanie niemieckiego systemu obronnego ujawnia się w fakcie, że angielsko-amerykańskie straty prawie zawsze są w niezmiennym stosunku do liczby wysyłanych aparatów". Zwolna kiełkować już zaczyna myśl, że terror powietrzny może okazać się kosztownym chybionym przedsięwzięciem. Myśl ta jest tym bardziej nieprzyjemna, że zrozumiane było dobrze niedawne ostrzeżenie ze strony ministra Rzeszy, d-ra Goebbelsa, jakkolwiek na zewnątrz pozoruje się, że zapowiedź odwetu nie została dosłyszana. Końcowy wynik rachunku angielsko- amerykańskich strat — tylko na Morzu Śródziemnym i froncie atlantyckim, nie włączając Pacyfiku—wynosi w każdym razie 100 straconych samolotów dziennie, w tym 80 bombowców i 20 myśliwców.

Mając już ustalone koszty ofensywy powietrznej, zajmują się w wojskowych kołach Londynu pytaniem, czy fabryki i szkoły dla obsługi lotniczej, są w stanie przetrzymać przez pewien czas takie tempo. Obok strat w aparatach wymaga uzupełnienia dzienny ubytek 500 ludzi z obsługi lotniczej — wymagających długiego szkolenia pilotów, radiotelegrafistów i mechaników. Od tego zagadnienia — tak kończy korespondent gazety „Ya" — uzależniony jest dla Anglo-Amerykanów dalszy przebieg wojny powietrznej. Również i prasa hiszpańska w rosnących stratach Anglików dopatruje się oznaki, że wojna powietrzna zaczyna przybierać dla demokracji obrót niebezpieczny.

(„D. Allg. Ztg")

Wiadomości z dnia

4 LIPIEC

NIEDZIELA
Józefa Kal.

Wschód słońca 3.48
Zachód słońca 20.53

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.40 DO GODZ. 3.—

— RUMOWISKO CEGIEŁ I GRUZ NA CHODNIKU. **Na rogu ulicy** Lidzkiej i Św. Mikołaja, mniej więcej na przestrzeni 25 metrów chodnik jest zawalony pobitymi dachówkami i gruzem.

Należałoby dla wygody przechodniów gruz i dachówki usunąć! (K).

— STATYSTYKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO ZA CZERWIEC B. R. W ubiegłym miesiącu Pogotowie Ratunkowe miało 289 wyjazdów, z czego 235 wypada na transport, a 54 na wypadki.

Opatrunków ambulatoryjnych udzielono przez miesiąc czerwiec — w 80 wypadkach. Dwa razy Pogotowie Ratunkowe zostało wezwane do nieistniejących osób. Tak niepoważne żarty nie przynoszą chluby autorom. Żarty z wzywaniem tak Pogotowia jak i Straży ogniowej nie powinny w przyszłości mieć miejsca!

Przypominamy, że wzywający Pogotowie telefonicznie, musi podać dyżurnemu w celu wypisania blankietu jazdy dla personelu, następujące dane:

1. Nazwisko i imię oraz dokładny adres wzywającego.
2. Nazwisko i imię oraz dokładny adres do kogo się wzywa, następnie musi być podana przyczyna.

Za podanie nie właściwych danych, odpowiada wzywający. Grozi mu kara pieniężna w wysokości 100 RM względnie 2 tygodnie aresztu!

Dla ułatwienia pracy Pogotowie Ratunkowe ma otrzymać z Kowna czwartą maszynę. Pogotowie czynne jest całą dobę. Nr. tel. 6 kancelarii 9-24. (K).

— DANE STATYSTYCZNE URZĘDU METRYCZNEGO ZA PIERWSZE PÓŁROCZE. Według danych otrzymanych z Urzędu Stanu Cywilnego miasta Wilna udzielono w pierwszym półroczu bież. roku 520 ślubów, z czego na poszczególne miesiące przypada: w styczniu — 90, lutym — 94, w marcu — 81, kwietniu — 87, maju — 82 i w czerwcu — 86.

W tym samym okresie urodziło się 1495 dzieci, z czego w miesiącu styczniu — 289, lutym — 212, marcu — 284, kwietniu — 274, maju — 222 i w czerwcu — 214.

Poza tym zanotowano 1252 zgony, z czego w styczniu — 237, w lutym — 195, marcu — 208, kwietniu — 234, maju — 200 i w czerwcu — 178.

Przyrost ogólny wynosił — 243, z czego: w styczniu — 52, lutym — 17, marcu — 76, kwietniu — 40, w maju — 22 i w czerwcu — 36, (K).

— II PUNKT ROZDZIELCZY W NOWYM LOKALU. II punkt rozdzielczy wydziału gospodarczo-wyżywieniowego został od dnia 1 lipca przeniesiony do nowego lokalu przy ulicy Basanavičiaus (W. Pohulanka) 24. W gmachu tym mieści się również biuro paszportowe. (f).

— ZBIERAJMY KWIAT LIPOWY. Na niemal wszystkich ulicach i placach Wilna kwitną obecnie lipy. Nie należy zapominać, że kwiat lipowy daje smaczną herbatę, a także odwar z niego służy przy zaziębieniach jako dobry środek napotny. Kwiat lipowy należy zbierać ostrożnie, łamiąc krótko, aby nie niszczyć gałęzi. Szczególnie powinni tym zająć się dzieci i młodzież, mająca obecnie dużo wolnego czasu. (f.)

— PROTOKUŁ ZA SPEKULACJĘ BILETAMI. **Przed kilku dniami policja spisała protokuł przeciwko Białożeskiemu Bronisławowi, który w holu kina „Soldatentheater II" spekulował biletami kinowymi. Należy nadmienić, że podobni spekulanci, (a jest ich nieraz sporo) kręcą się i przed innymi kinami.** (f).

— OGNISTY DESZCZ NA STATKACH. Kilkakrotnie już pisaliśmy o różnych niedomogach komunikacji wodnej, obecnie mamy do zanotowania jeszcze jedną. A mianowicie kominy statków nie posiadają odpowiednich siatek ochronnych, skutkiem czego na pasażerów spada prawdziwy ognisty deszcz palących się iskier. Powstają z tego szkody w postaci wypalanych dziur w płaszczach i ubraniach. Należałoby jaknajprędzej zaopatrzyć kominy statków w konieczne siatki ochronne

Praca w Rzeszy pomaga do skrócenia wojny!

Nowe kursy dokształcające dla kobiet w Rzeszy Niemieckiej i Kulautuwie

W połowie i w końcu lipca znowu rozpoczynają się nowe kursy wyszkolenia w Rzeszy Niemieckiej i Kulautuwie dla gruntownej nauki języka niemieckiego, pisania na maszynie, stenografii i biurowości

Zapisy kobiet w wieku od 17 do 25 lat, posiadających język niemiecki i dobrze przygotowanie szkolne (co najmniej kilka klas gimnazjalnych) są jeszcze przyjmowane. Kurs w Rzeszy odbędzie się prawdopodobnie w Szczecinie i potrwa 3 miesiące.

Zapisywać się należy osobiście, albo listownie z załączeniem życiorysu w języku niemieckim. — w Związku Zawodowym, ulica Gedimina 27, III piętro.

Tym samym daje się dobrą sposobność zakładom i władzom, posyłającym na takie wyszkolenie tę czy inną siłę biurową, otrzymania później lepszych sił pracowniczych.

Kurs nauki dla delegatów młodzieży z zakładów w Kulautuwie

W dniach od 24 do 27 czerwca **odbył się w Kulautuwie zjazd wszystkich delegatów młodzieży pracującej w zakładach z całej Litwy. Tutaj zapoznali się oni z obowiązkami delegata młodzieży oraz z prawami, dotyczącymi zakładów. Delegat od zakładu ma za zadanie troszczenia się o pracowników dorosłych w tych zakładach, a delegat młodzieży zakładowej troszczy się o swych młodych kolegów. Obowiązki delegatów tych dotyczą nie tylko sytuacji materialnej młodzieży pracującej, lecz rozciągają się również na ich stronę duchową i fizyczną.**

Na ten zjazd przybyło przeszło 60 delegatów młodzieży z okręgów: Kowno, Wilno, Poniewież i Szawle. Z okręgu wileńskiego zjawiło się 18 delegatów. Odczyty wygłosili koledzy pracy z kowieńskiego Związku Zawodowego p. p. inż. Kirchner, Opitz i Maziunas. Przebieg kursów stał pod znakiem pracy i wzajemnej wymiany wniosków i zdobytych doświadczeń.

Szczególną uwagę przykładano do udziału w sportach, jakkolwiek pogoda niezbyt im sprzyjała. Pomiędzy wszelkimi rodzajami sportu niezapomniano o grze w piłkę-koszykówkę, pośpiesznie utworzono dwie drużyny (po jednej stronie Kowno—Wilno, a druga Poniewież—Szawle) i rozegrano mecz koleżeński, który wygrało Kowno—Wilno w stosunku 18:10.

Wyszkolenie nowych sił w zakładach

Związek Zawodowy w ostatnich czasach przywiązuje szczególnie wielkie znaczenie do wykształcenia zawodowego młodzieży, pracującej w zakładach jako rzeczy, potrzebnej dla ich powszechnego dobra. **W tym celu** wybrano w zakładach delegatów młodzieży robotniczej. Delegaci tacy powinni znajdować się we wszystkich zakładach, zatrudniających conajmniej 6 osób z młodzieży w wieku **do** 18 lat. (Ci delegaci młodzieży nie będą należeć do liczby kierowników wyszkolenia).

Delegaci młodzieży mają do spełnienia te same zadania, co i delegaci zakładów, tylko że ci pierwsi są przeznaczeni dla młodzieży pracującej, a tamci — dla dorosłych. Delegaci młodzieży nie powinni być starsi ponad 25 lat Przez młodzieńców są wybierani na delegatów młodzi ludzie, a przez dziewczęta — delegatki kobiece.

O ile takie delegacje młodzieży nie są jeszcze wybrane we wszystkich zakładach, i na przyszłość przewidziane jest zatrudnienie młodocianych pracowników w tych zakładach, to należy natychmiast wybrać ich i zarejestrować w terminie do 15 lipca r. b. w Wydziale dla usprawnienia pracy i wykształcenia zawodowego wileńskiego Związku Zawodowego, ulica Gedimina 27, pokój 321, tel. 352.

ZE SPORTU

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie 6 pp. odbędzie się na Pióromoncie, ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy „L. G. S. F-em" a „Kailisem". Drużyny wystąpią w następujących składach: „L. G. S. F." — Parkitny, Paszkiewicz, Kleczkauskas, Raudonikis, Urban, Apuokas, Diokajtis, Siergiejew, Ludkiewicz, Tumasz, Rączko II, Klimas i Słundis. „Kailis" — Naczulski, Dębski I, Zawieja, Baliński Golankiewicz, Kosielczuk, Godlewski, Tomaszewicz, Komar I, Bartoszewicz 4, Bartaszko, Komar 2 i Ignatowicz. (K.)

×

W ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się rewanżowe spotkanie w piłce koszykowej pomiędzy Oszmianą a miejscowym „Szarunasem". (K.)

Uwadze artystów

Wszyscy artyści zawodowi. niezwiązani dłuższymi kontraktami pracy, jak tancerze i tancerki, śpiewacy i śpiewaczki, soliści, grający na instrumentach muzycznych, akrobaci, muzykanci wszelkich orkiestr i t. p. winni się zarejestrować do 6 lipca r. b. w biurze Związków Zawodowych, ul. Gedymino Nr. 27, 3 piętro, pokój Nr. 322. (K.)

OFIARY

15 RM dla biednych polskich dzieci i 10 RM dla ociemniałego inwalidy P. Komara składa B. S.

Zamiast kwiatów w dniu imienin p. Władysławy Kamińskiej dla polskich biednych dzieci składa H .S. 20 RM.

Panu Złobiczowi w dniu imienin zamiast kwiatów składają pracownice workowni dla biednych polskich dzieci 15 RM.

Z okazji ślubu Reginy Gorewiczówny dla biednych polskich dzieci 40 RM składają pracownicy Grupy C—z H. K. P.

OGŁOSZENIE

Inspekcja Ubezpieczeń powiatu Oszmiańskiego

opierając się na zarządzeniu Państwowego Zarządu Ubezpieczeń w Kownie, o przymusowym ubezpieczeniu budowli w roku 1943, zawiadamia:

Mieszkańcy powiatu oszmiańskiego, którzy posiadają budowle na prawach prywatnej własności, lub zarządzający tymi budowlami na podstawie pełnomocnictw, albo innych podstaw prawnych, obowiązani są przybyć w dniach od 15 do 25 lipca b. r. w godzinach urzędowych do właściwego (gminnego) rejonowego Inspektora Ubezpieczeń od ognia w celu opłacenia należnej składki za przymusowe ubezpieczenie budowli w r. 1943, okazując przy wpłacie polisy ubezpieczeniowe za rok 1942.

Właściciele budowli, którzy w wyżej podanym terminie nie opłacą składek ubezpieczeniowych, ze względu na prawa wojenne będą traktowani jako sabotażyści i na podstawie § 4 rozporządzenia Reichskommissar'a dla Krajn Wschodniego z dnia 18.X. 1941 r. względem nich zostaną zastosowane najostrzejsze środki represji.

Państwowy Zarząd Ubezpieczeń
Inspekcja pow. Oszmiańskiego.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Karola Aleksy
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele O. O. Dominikanów dn. 6 lipca r. b. o godzinie 7-ej rano, na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Żona i Syn

W pierwszą rocznicę śmierci
ś. † p.
z Kwiecińskich
Anny Wolejszowej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w Ostrej Bramie dnia 6 lipca r. b. o godz. 9-ej.
O czym zawiadamiają
Przyjaciele.

†
LEON BORTKIEWICZ
DZIENNIKARZ
Magister Filozofii, ppor. rez. W. P.
zginął śmiercią tragiczną dnia 24 czerwca 1943 r. w majątku Miekiany, pow. Brasławskiego, w wieku lat 35. Został pochowany tamże dnia 27 czerwca w grobach rodzinnych. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się we czwartek, dnia 8 lipca b. r. o godz. 9-ej rano w kościele św. Katarzyny.
O czym powiadamia pogrążony w głębokim smutku
BRAT.

Podziękowanie.
P. Dr Grosberowi, Ks. Proboszczowi Sołtanowi i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie
ś. † p.
Władysława ŚWIĘCICKIEGO
zmarłego dnia 20 czerwca b. r. składają serdeczne „Bóg zapłać"
Żona i Syn.

Za spokój duszy ukochanego męża i ojca
ś. † p.
Aleksandra CHORUŻYKA
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Rafała dnia 5 lipca 1943 r. o godzinie 8.30 rano, na które zaprasza Przyjaciół i Znajomych
Żona i Dzieci.

W drugą rocznicę śmierci
ś. † p.
Janusza Halickiego
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy dnia 5 lipca r. b. w kościele Wszystkich Świętych o godzinie 9-ej rano
O czym zawiadamia Krewnych i Przyjaciół **Matka i Żona.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej naszej Matki
ś. † p.
z Namysłowskich
JÓZEFY SZYMAŃSKIEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jakóba o godz 9-ej rano dnia 5 lipca b. r.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Syn, Synowa i Wnuczki

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Włodzimierza Lulewicza
b. emeryta, st. asesora P. K. P.
odbędzie się żałobna Msza św. dnia 5.VII. 43. (poniedziałek) o godz. 10 rano w cerkwi św. Michała przy ul. Kalvarijų (Kalwaryjskiej) 73 i o godz 13 Nabożeństwo na cmentarzu prawosławnym przy ul. Kankinių (d. Bel ny). O czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych pogrążona w głębokim smutku
Rodzina.

Wszystkim, którzy okazali mi tak wiele serca i życzliwości i wzięli udział w Nabożeństwach Żałobnych i pogrzebie
ś. † p.
Aleksandra Iwanowicza Zaporoszczenki,
a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu z cerkwi Preczyszczenskij Sobor, serdeczne „Bóg zapłać" składa
Żona.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".